ANDRZEJ SKRZYPEK
(Warszawa)

O GENEZIE POLSKO-RADZIECKIEGO KOMUNIKATU z 26 XI 1938

Komunikat z 26 X 1938 wydany przez agencję PAT i TASS był epizodem w stosunkach pomiędzy Polską a ZSRR w okresie międzywojennym i znaczenie jego nie polega na jego treści, ale na okolicznościach, a zwłaszcza ogólnej sytuacji międzynarodowej, w której został wydany, i reperkusjach, jakie spowodował. Dlatego też w rozważaniach niniejszych proporcjonalnie więcej uwagi zwrócono na tzw. tło, niż na samo oświadczenie. Sprawa w ogólnych zarysach jest znana i incydentalnie wymieniana we wszystkich pracach dotyczących zagranicznej polityki Polski na przełomie 1938/39 r., nie została jednak nigdzie przedstawiona jako zagadnienie odrębne. Przy opracowaniu go wyzyskano najnowsze publikacje źródłowe [1]. Sięgnięto także do ówczesnej prasy i publicystyki.

Polsko-radziecki komunikat z 26 XI 1938 był przejawem reakcji obydwu państw na tzw. politykę monachijską czterech mocarstw zachodnioeuropejskich, W. Brytanii, Francji, Włoch i Trzeciej Rzeszy i został wydany w wyniku serii rozmów ambasadora polskiego w Moskwie, Wacława Grzybowskiego, z ludowym komisarzem spraw zagranicznych, Maksymem Litwinowem, i jego zastępcą, Włodzimierzem Potiomkinem. Zapoczątkowało je spotkanie Potiomkina z Grzybowskim 8 X 1938 [2], podczas którego dyplomata radziecki scharakteryzował aktualną sytuację w Europie przewidując, że jej dalszy rozwój będzie dla polityki radzieckiej niekorzystny. Umowa monachijska była bowiem zrealizowaniem tej koncepcji, którą wcześniej określano w polityce europejskiej terminami paktu czterech i bezpieczeństwa zachodniego. Wkrótce po zawarciu wielostronnego porozumienia monachijskiego, zaczęły go uzupełniać umowy dwustronne: 9 X ogłoszono wspólne oświadczenie brytyjsko-niemieckie, 16 XI parlament brytyjski ratyfikował układ brytyjsko-włoski, a 6 XII ogłoszono deklarację francusko-niemiecką o wspólnej granicy. Projekty unii zachodniej nie były nigdy tak bliskie realizacji, jak właśnie w tym czasie. Stąd też okres pomonachijski oceniany jest tak w pamiętnikarstwie, jak i w historiografii przedmiotu, jako szczytowy wyraz tzw. polityki appeasementu. Projekt skierowania ekspansji Trzeciej Rzeszy na wschód, lansowany od dawna przez burżuazyjnych polityków wydawał się tworzyć pożądaną płaszczyznę dla porozumienia pomiędzy mocarstwami kolonialnymi i państwami Osi.

Porozumienie monachijskie i narzucenie Czechosłowacji arbitralnej decyzji w sprawie jej granic, dokonane zostało przy całkowitej

[1] *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich* t. 6, Warszawa 1967 (dalej: *Dokumenty i materiały*); *SSSR w borbie za mir nakanunie wtoroj mirowoj wojny, Dokumienty i matieriały*, Moskwa 1971 (dalej: *SSSR w borbie*); *Diariusz i teki Jana Szembeka*, t. 4, (dalej: Szembek) Londyn 1972.

[2] Depesza Grzybowskiego do MSZ z 9 X 1939, *Dokumenty i materiały*, dok. 262, s. 416.

http://rcin.org.pl

izolacji politycznej Związku Radzieckiego i innych państw, członków Ligi Narodów. Było to podważenie sensu istnienia tej organizacji i obrócenie w nicość jej idei przewodniej. Zasada zbiorowego bezpieczeństwa leżąca u podstaw paktu Ligi, obowiązywała również w formie wytycznej radziecką politykę zagraniczną. Z tego to głównie powodu ZSRR zaangażował się w obronę interesów Czechosłowacji na forum międzynarodowym tak w okresie majowego, jak i wrześniowego kryzysu. Kapitulacja Czechosłowacji spowodowała, że Związek Radziecki prowadząc politykę realistyczną zrewidował swe stanowisko. Politycy radzieccy dostrzegli bowiem zawczasu, że kontynuowanie poprzedniej polityki w sytuacji, gdy Czechosłowacja po konferencji monachijskiej pozostała w orbicie wyłącznych wpływów niemieckich, może jedynie przyśpieszyć wybuch wojny radziecko-niemieckiej drogą bezpośredniej, izolowanej konfrontacji. Ta, w pełni uzasadniona, zmiana taktyki politycznej była — jak pisze Henryk Batowski — mylnie interpretowana przez wielu burżuazyjnych znawców zagadnień międzynarodowych jako dowód słabości ZSRR [3]. Dla pozostawionego w izolacji politycznej Związku Radzieckiego porozumienie monachijskie oznaczało nadto urzeczywistnienie bloku państw kapitalistycznych o zbieżnych tendencjach w polityce zagranicznej. Nic zatem dziwnego, że polityka radziecka zdecydowanie odcięła się od konferencji monachijskiej i polityki monachijskiej [4], szukając odmiennych dróg działania dla wzmocnienia swego bezpieczeństwa i pokoju europejskiego. Nie oznaczało to jednakże, jak np. sugeruje w swych pamiętnikach ówczesny ambasador Francji w Moskwie, Robert Coulondre, aby dyplomacja radziecka jedyną alternatywę widziała w dojściu do porozumienia z Trzecią Rzeszą [5]. Nawet historiografia burżuazyjna wykazuje fałszywość tego twierdzenia wskazując, że ZSRR podjął jeszcze raz kolejną próbę realizacji idei zbiorowego bezpieczeństwa [6].

Najważniejszą kwestią dla polityki radzieckiej było przełamanie stworzonego przez monachijczyków stanu izolacji politycznej wokół ZSRR. Było to zadanie trudne, bowiem aktualny układ sił w Europie opierał się na współpracy brytyjsko-niemieckiej udokumentowanej wspólnym oświadczeniem z 9 X 1938. Głosiło ono, że angielsko-niemieckie porozumienie morskie z 1935 r. symbolizuje możliwość współpracy obu państw. Przejawem owej możliwości była przede wszystkim swoboda Hitlera w jego dalszej polityce wschodniej. W Moskwie interpretowano to jako nawrót polityki brytyjskiej do koncepcji doprowadzenia do „lokalnej" czy też „izolowanej" wojny przeciwko ZSRR [7]. Zatarg na wschodzie Europy, jak raportował ambasador RP w W. Brytanii, Edward Raczyński do MSZ, był ówcześnie uważany w Londynie za „mniejsze zło", które mogło odsunąć na dłuższy czas hitlerowskie niebezpieczeństwo od imperium i jego części składowych [8].

---

[3] H. Batowski, *Kryzys dyplomatyczny w Europie*, Warszawa 1962, s. 95, 140.

[4] Komunikat TASS z 2 X 1938, *SSSR w borbie*, dok. 9, s. 28 n. Komunikat TASS z 4 X 1938, ib. dok. 13, s. 32.

[5] R. Coulondre, *From Stalin to Hitler, Memoires of Two Embassies 1936—1939*, Paris 1950, s. 165.

[6] A. Ulam, *Expansion and coexistence*, New York 1968, s. 258.

[7] P. Lisowski, *SSSR i kapitalisticzeskoje okrużenije*, Moskwa 1939, s. 122; V. Sipoły, *Tajnaja dipłomatija*, Riga 1968, s. 267.

[8] Raport E. Raczyńskiego do MSZ z 16 XII 1938, *Dokumenty i materiały z przedednia drugiej wojny światowej*, t. 1, Warszawa 1948, dok. 44, s. 289 n.

http://rcin.org.pl

Niewiele lepiej przedstawiały się bezpośrednie stosunki radziecko-francuskie. Francja może nie była taka aktywna w organizowaniu bloku państw imperialistycznych, ale za to układ monachijski, który był dla dyplomacji radzieckiej całkowitym zaprzeczeniem zasad układu o wzajemnej pomocy z 2 V 1935, pokazał w całej pełni jej zupełną niemoc polityczną — przy czym może nie najistotniejszym była sama utrata sojusznika: Czechosłowacji, ale forma, w jakiej się ona dokonała. Stanowiło to według ocen radzieckiego MSZ, zupełne zdewaluowanie się systemu aliansów francuskich w Europie [9]. Wewnętrzna sytuacja Francji, nastroje pacyfistyczne i unikanie za wszelką cenę stanowiska, które przy równie stanowczym zachowaniu przeciwnika mogło prowadzić do wojny, powodowały całkowity upadek dotychczasowej równowagi sił w Europie. Charakterystyczne, że właśnie w sytuacji pomonachijskiej radziecka propaganda i publicystyka zerwała z dotychczasową tezą traktowania Polski przez pryzmat jej stosunków z Francją. Objawiło się to wcześniej głównie w przedstawieniu stosunków polsko-niemieckich zgodnie z interpretacją francuską, która oskarżała polityków sanacyjnych o wyłączne dążenie do zbliżenia polsko-niemieckiego bez zważania na interesy swego alianta i ogólne bezpieczeństwo. Obecnie publicystyka radziecka zaczęła dowodzić, że winą za doprowadzenie Polski do stanu, w którym szuka ona swego zabezpieczenia na śliskiej drodze porozumienia z Hitlerem, ponosi w dużej mierze polityka francuska przez swą ustępliwość wobec ciągłej militaryzacji Trzeciej Rzeszy [10].

Polityka polska istotnie w okresie wrześniowego kryzysu czechosłowackiego poszła śladem polityki mocarstw zachodnich, głównie Trzeciej Rzeszy, u której szukała nawet oparcia w krytycznym momencie szczytowego napięcia stosunków z ZSRR. Atmosfera na pograniczu polsko-radzieckim w ostatniej dekadzie września 1938 r. była bardzo napięta [11]. Polska odpowiedź na radzieckie demarché złożone 23 IX przez zastępcę ludowego komisarza, Potiomkina, polskiemu charge d'affaires w Moskwie, Tadeuszowi Jankowskiemu, spowodowała, jak twierdzi Marian Wojciechowski, wytworzenie się w radzieckich kołach dyplomatycznych poglądu, że w razie wybuchu wojny radziecko-niemieckiej Polska okaże się sojusznikiem Hitlera [12]. Niemniej fakt, że w momencie podpisania układu monachijskiego, Polska znalazła się również w izolacji politycznej, dawał dyplomacji radzieckiej pewne szanse na odciągnięcie Warszawy od jej dotychczasowego, proniemieckiego kursu.

Polityka hitlerowska wobec krajów centralnej i wschodniej Europy znacznie się zresztą po konferencji monachijskiej uaktywniła, co dało się odczuć na terenie Węgier, Rumunii i Bułgarii [13]. Najbardziej niepokojącym politykę radziecką zjawiskiem w tej wzmożonej aktyw-

[9] W. Golianow [pseud. W. Potiomkina], *Mieżdunarodnaja obstanowka wtoroj impierialisticzeskoj wojny*, „Bolszewik" 1939, nr 4, s. 58 n.

[10] Lisowski, o.c., s. 95.

[11] Golianow, o.c., s. 57.

[12] M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie 1933—1938*, Poznań 1965, s. 468.

[13] Raporty Wilhelma Fabriciusa, posła niemieckiego w Bukareszcie do Auswärtiges Amt z 29 i 30 IX 1938, Documents on German Foreing Policy ser. D London-New York 1953 (dalej: *DGFP*) t. 5, dok. 227 n., s. 308—10; A. A. Szewiakow, *Wnieszniaja politika Rumynii nakanunie wtoroj mirowoj wojny*, „Woprosy Istorii" 1971, z. ..., s. 81.

http://rcin.org.pl

ności niemieckiej było ujawnienie przez hitlerowców planów ukraińskich. Trzecia Rzesza już od kilku lat popierała nacjonalistyczny ruch ukraiński zamierzając wykorzystać go jako atut w swej przyszłej rozgrywce zarówno ze Związkiem Radzieckim, jak i z Polską. Jak twierdzi jeden z badaczy tego problemu, Ryszard Torzecki, jesienią 1938 r. Niemcy nie mieli jednak sprecyzowanych planów wygrania tego atutu i nastawili się na realizację doraźnego celu: wzmocnienia organizacyjnego nacjonalizmu ukraińskiego [14]. Z takimi zamiarami starali się oni wykorzystać utworzenie 8 X w Czechosłowacji wschodniej autonomicznego obszaru ukraińskiego z własnym rządem rezydującym w Użhorodzie, którym kierował początkowo Andrzej Brody, a następnie August Wołoszyn. Okręg ten wszedł do historii pod nazwą Ukrainy Zakarpackiej. Słabość państwa czechosłowackiego po wstrząsie monachijskim spowodowała, że Ukraina Zakarpacka stała się elementem międzynarodowych stosunków politycznych. Dla nikogo nie ulegało wątpliwości, że opiekunem i protektorem tej prowincji jest Trzecia Rzesza [15].

Powstanie Ukrainy Zakarpackiej jak też zakulisowa inspiracja niemiecka, wywołały poważne zaniepokojenie w Polsce [16]. Wobec ówcześnie podnoszonych przez Budapeszt pretensji terytorialnych do Czechosłowacji, MSZ RP stanął na stanowisku, że najwygodniejszym rozwiązaniem byłoby włączenie Ukrainy Zakarpackiej do Węgier i osiągnięcie tym sposobem wspólnej granicy polsko-węgierskiej [17]. Dążenie to skomentowano w Warszawie jako: 1) chęć likwidacji w zarodku niebezpiecznej dla Polski nacjonalistycznej akcji ukraińskiej, 2) dążenie do wzmocnienia „kordonu antykomunistycznego", 3) dążenie do zahamowania dalszego wzrostu wpływów hitlerowskich w basenie Dunaju. O ile drugi argument był używany w oficjalnych wyjaśnieniach dyplomacji polskiej składanych dyplomacji niemieckiej, to trzeci uzyskał największy rozgłos i chyba jedynie on wywołał konsekwencje polityczne. Tezę o znaczeniu granicy polsko-węgierskiej dla zahamowania ekspansji niemieckiej pochwyciła i spopularyzowała, wbrew intencjom MSZ, prasa polska [18]. Analogicznie interpretował ją ambasador niemiecki w Warszawie, Hans von Moltke, który uważał, że stanowi ona nawrót do koncepcji tzw. bloku neutralnego, lansowanej przez Józefa Becka w latach 1935—37. Koncepcja ta, jak oceniał ambasador, miała za zadanie stworzenie polskiej strefy wpływów obejmującej północną część Basenu Dunajskiego i była w równej mierze antyradziecka, jak i antyniemiecka [19]. Ta ostatnia ocena zaczęła się ugruntowywać w Ber-

---

[14] R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy*, Warszawa 1972, s. 160 nn.; S. M. Białek, *Antinarodnaja dijatilnost' prawitielstwa tzn. Ukrainy Zakarpatskoj*, „Ukrainskij Istoricznyj Żurnał" 1972, nr 5, s. 31—40; A. Szczęśniak, W. Szota, *Droga do nikąd*, Warszawa 1973, s. 56.

[15] Momorandum Auswärtiges Amt dla Hitlera z 7 X 1938 i decyzja Hitlera, *DGFP*, t. 4, s. 47—52.

[16] Depesza Moltkego do Auswärtiges Amt z 15 X 1938, *DGFP*, t. 5, dok. 72, s. 94 n. Por. też liczne zapiski w dzienniku Szembeka w okresie X—XI 1938, Szembek.

[17] Rozmowa z Chodackim 12 X 1938, Szembek, s. 302; Instrukcje Becka z 18 X 1938, ib. s. 315.

[18] Rozmowa z Arciszewskim 17 X 1938, ib. s. 315.

[19] Raport Moltkego do Auswärtiges Amt z 6 X 1938, *DGFP*, t. 5, dok. 64, s. 87 n. Raport Moltkego do Auswärtiges Amt z 8 X 1938, ib. dok. 67, s. 90 n. Niektórzy autorzy uważają, że teza ta pojawiła się w okresie anschlussu i była wynikiem dążeń MSZ RP do zrekompensowania w ten sposób wzrostu potęgi

http://rcin.org.pl

linie w postaci tezy, że polityka polska w rzeczywistości kieruje się przeciwko Niemcom.

Dążenie polityki polskiej do spowodowania likwidacji Ukrainy Zakarpackiej zostało szczegółowo przedstawione w pracach Batowskiego i Koźmińskiego i omawianie go przekracza ramy niniejszych rozważań [20]. Warto może jednak zwrócić uwagę, że Polska, a także Węgry szukały poparcia dla swej akcji u Mussoliniego [21]. Problem Rusi Zakarpackiej rozumianej jako centrum ruchu nacjonalistycznego był uważnie śledzony przez dyplomację radziecką, której od dawna były wiadome hitlerowskie plany wykorzystania tego zjawiska. Stąd też zdecydowała się ona, jak pisze Wojciechowski, zakulisowo poprzeć polskie postulaty. Poinformował o tym 19 X polskiego ambasadora w Berlinie, Józefa Lipskiego, jego radziecki kolega, Aleksy Mieriekałow [22]. Pośrednio potwierdza to spostrzeżenie również Batowski, który notuje, że dyplomacja radziecka nie występowała przeciwko planom Becka stworzenia bloku „państw neutralnych", nie traktując ich zresztą w aktualnych realiach zbyt poważnie [23]. Postawa rządu radzieckiego była jednak bardzo ostrożna, bowiem zabiegi posła węgierskiego w Moskwie, Mihály Jungerth-Arnóthy'ego, o poparcie dla pretensji węgierskich zakończyły się niepowodzeniem. Potiomkin oświadczył mu 17 X, że rząd węgierski nie może liczyć na akceptację swego stanowiska przez rząd radziecki, ponieważ postulaty węgierskie są następstwem polityki monachijskiej, a tę władze radzieckie uważają za akt przemocy i niesprawiedliwości [24]. Zagadnienie Ukrainy Zakarpackiej zdewaluowało się zresztą bardzo szybko jako kwestia międzynarodowa, bowiem w rezultacie zainscenizowanego przez Hitlera 2 XI 1938 sądu rozjemczego w Wiedniu rozsądzającego spór terytorialny czechosłowacko-węgierski, większa część Rusi z Użhorodem dostała się pod panowanie węgierskie.

Wydaje się, że na zarysowujące się odprężenie w stosunkach polsko-radzieckich miały wpływ inne przyczyny niż kwestia Ukrainy Zakarpackiej. Najtrafniejsza wydaje się hipoteza, że dyplomacja radziecka musiała ówcześnie przewidywać, że w najbliższym czasie Trzecia Rzesza dokona próby silniejszego związania z sobą Polski celem wciągnięcia jej w orbitę swej antykominternowskiej polityki. Obawa, że Polska stanie się satelitą Niemiec, niepokoiła tym bardziej politykę radziecką, że zakładała ona silniejszy militarny potencjał Polski niż to było w rzeczywistości [25]. Pogląd ten potwierdza pamiętnik Coulondre'a, który pisze, że w pierwszej połowie października Potiomkin w rozmowach z nim wyrażał takie właśnie przypuszczenia [26].

Nie uszedł również uwagi dyplomacji radzieckiej fakt, że Beck szukał w sprawie Ukrainy Zakarpackiej poparcia u Mussoliniego. Politycy radzieccy wydedukowali z tego powstanie kontrowersji na linii

niemieckiej. Por. S. Stanisławska, *Polska a Monachium*, Warszawa 1971, s. 293, M. Koźmiński, *Polska i Węgry*, Warszawa 1972, s. 70.

[20] Bliżej na ten temat por. Batowski o.c., s. 84; Koźmiński, o.c., s. 129.

[21] Batowski, rozdz. IV.

[22] Wojciechowski, o.c., s. 508.

[23] Batowski, o.c., s. 86 n.

[24] Depesza Arnóthyego do MSZ w Budapeszcie z 17 X 1938, *Diplomáciai iratok Magyarország külpolitikájehoz 1936—1945*, Budapest 1963, t. 2, dok. 553, s. 821 za: Koźmiński, o.c., s. 148 n.

[25] Ulam o.c., s. 261. Por. też Rozmowa z Mühlsteinem, 23 X 1938, Szembek, s. 324.

[26] Coulondre, o.c., s. 167.

http://rcin.org.pl

Warszawa-Berlin i załamywanie się dotychczasowej linii polityki Becka wobec Niemiec. Korzystnym jednak dla powodzenia planów hitlerowskich zjawiskiem, według tych samych ocen, był fakt utracenia przez Polskę poparcia Londynu i Paryża na skutek proniemieckiej postawy Becka w okresie monachijskim, która doprowadziła do politycznej izolacji Warszawy [27].

Przypuszczenia radzieckie, co do dalszego rozwoju stosunków polsko-niemieckich okazały się trafne, bowiem w trzeciej dekadzie października dyplomacja hitlerowska wystąpiła wobec polskiej z propozycją globalnego uregulowania wszystkich spraw spornych i stworzenia płaszczyzny dalszych wzajemnych stosunków pomiędzy obydwoma państwami. Sformułował ją minister spraw zagranicznych Trzeciej Rzeszy, Joachim Ribbentrop, w rozmowie z Lipskim 24 X 1938 [28]. Propozycja ta składała się z ośmiu punktów i zawierała propozycję udziału Polski w pakcie antykominternowskim, postulat włączenia Gdańska do Trzeciej Rzeszy i przyznania Niemcom prawa do budowy eksterytorialnej autostrady i linii kolejowej przez Pomorze, w zamian za co Niemcy udzieliłyby gwarancji polskim granicom i przedłużyły układ o nieagresji na 25 lat dodając klauzulę konsultacyjną. Przyjęcie przez Polskę tych propozycji oznaczałoby całkowite wejście jej w orbitę niemieckich wpływów politycznych [29].

Wątpliwe, aby propozycje niemieckie znane były aktualnie i to w szczegółach Ludowemu Komisarzowi Spraw Zagranicznych, w każdym razie dostępne materiały nie pozwalają na przedstawienie takiej hipotezy. Niemniej należy przyjąć, że w wyniku ogólnej analizy sytuacji międzynarodowej po Monachium oraz przy uwzględnieniu dotychczasowego stanu stosunków polsko-niemieckich [30] dyplomacja radziecka musiała orientować się, że odpowiadające ogólnym założeniom planu „Globallösung" propozycje mogą zostać wysunięte przez Berlin pod adresem Warszawy w każdej chwili. Radziecka publicystyka przewidywała, że gdyby udało się zrealizować na nowych zasadach porozumienie niemiecko-polskie, to w jego efekcie mógłby powstać silny blok polityczno-wojskowy, do którego oscylowałaby Słowacja i Rumunia, a w dalszej kolejności Węgry, Bułgaria i kraje bałtyckie. Blok taki ustępowałby Związkowi Radzieckiemu jedynie pod względem terytorialnym [31]. Ponieważ realizacja powyższej koncepcji politycznej, dla której, notabene, włączenie Polski w orbitę wpływów niemieckich miało znaczenie kluczowe, bardzo niepokoiła politykę radziecką, w Moskwie zdecydowano się na przeciwdziałanie. Jego celem było utrzymanie Polski i państw bałtyckich jako pastw niezależnych w takim stopniu, by one mogły w rzeczywisty sposób oddzielać Związek Radziecki

---

[27] Lisowski, o.c., s. 99.

[28] Wojciechowski, o.c., s. 524.

[29] J. Lipski, *Stosunki polsko-niemieckie...*, „Sprawy Międzynarodowe" Londyn 1974, nr 2—3, s. 23, określił propozycje niemieckie jako równoznaczne z przyłączeniem się Polski do koalicji tworzonej przez Hitlera.

[30] Notatka Potiomkina (wnioski) z 21 X 1938, *Dokumenty i materiały*, dok. 263, s. 418. Należy dodać, że w depeszy do sztabu generalnego RKKA z 3 X 1938 dr Sorge donosił, że Trzecia Rzesza będzie w najbliższej przyszłości nalegała na Polskę, aby zawrzeć antyradziecki sojusz wojskowy. Depesza Sorgego z 3 X 1938, *SSSR w borbie*, dok. 12, s. 31 n.

[31] Lisowski, o.c., s. 100.

http://rcin.org.pl

od Trzeciej Rzeszy [32]. Zdaniem Ludowego Komisariatu zadrażnienia polsko-niemieckie — większe i mniejsze — które w tym okresie miały miejsce na terenie Gdańska, Śląska, a zwłaszcza Śląska Cieszyńskiego, kwestia Słowacji i Ukrainy Zakarpackiej, a także militarny potencjał Polski [33], pozwalały sądzić, że akcja ta ma duże szanse powodzenia.

W polskim Min. Spraw Zagranicznych zdawano sobie sprawę, że konflikt niemiecko-radziecki wobec agresywnej postawy Trzeciej Rzeszy może w przyszłości doprowadzić do wojny [34]. Znana dokumentacja charakteryzująca ówczesną zagraniczną politykę Polski nie pozwala jednakże stwierdzić, czy powyższy pogląd stał się przedmiotem szczegółowych rozważań, które mogłyby z kolei wpłynąć na opracowanie nowego planu politycznego. Ogólną wytyczną pozostawała nadal teza Piłsudskiego z 1934 r.: nic z Niemcami przeciwko ZSRR, nic z ZSRR przeciwko Niemcom [35]. Na Wierzbowej nie zdecydowano się zatem na dokonanie jakiegoś przełomu w stosunkach polsko-radzieckich i nadal postanowiono rozpatrywać je wyłącznie na płaszczyźnie bilateralnej. Przyjęto jednakże tezę Grzybowskiego, że wzmocnienie Niemiec przy równoczesnym osłabieniu ZSRR i Francji wymaga zwrotu polityki polskiej właśnie w kierunku proradzieckim. Grzybowski oceniał, że powinno spotkać się to z przychylnym odzewem w Moskwie, ponieważ w ten sposób wyrównuje to dla ZSRR straty wynikające z osłabienia Francji. Beck polecił zatem Grzybowskiemu podtrzymanie rozpoczętej z inicjatywy Potiomkina 8 X 1938 wymiany poglądów, przy czym jako cel nakreślał uzyskanie odprężenia w stosunkach bezpośrednich. Z przekazu Szembeka nie wynika jednak, by minister spraw zagranicznych, pochłonięty ówcześnie chęcią doprowadzenia do uzyskania bezpośredniej granicy polsko-węgierskiej, przywiązywał do tych instrukcji zbytnią uwagę [36].

Grzybowski udał się do Potiomkina 20 X 1938 i przekraczając chyba intencje instrukcji Becka stwierdził, że ze względu na sytuację pomonachijską, poprawa wzajemnych stosunków byłaby rzeczą korzystną dla obu stron. Zastępca ludowego komisarza uznał wypowiedź Grzybowskiego za sondaż stanowiska radzieckiego i cytując mu wypowiedź Lenina z 1920 r.[37] dał do zrozumienia, że NKID stoi na stanowisku niezawisłości Polski i całości jej terytorium. Ambasador w odpowiedzi na to przedstawił plan poprawy stosunków polsko-radzieckich sprowadzający się do ograniczenia polemik, zwłaszcza prasowych, i pomyślnego zakończenia ciągnących się od lat rokowań w sprawie układu handlowego [38]. Postulaty Grzybowskiego zostały przeanalizowane w NKID, dla którego nie było jasne, czy odzwierciedlają one zalecenia rządu RP,

---

[32] Raport amb. Schulenburga do Auswärtiges Amt z 3 XII 1938, *DGFP*, vol. 5, dok. 108, s. 139 n.

[33] Ulam, o.c., s. 261.

[34] Rozmowa z Raczyńskim 26 XI 1938, Szembek, s. 366; Rozmowa z Orłowskim 29 XI 1938, ib. s. 368.

[35] Notka Potiomkina z rozmowy z Grzybowskim 21 X 1938, *Dokumenty i materiały*, dok. 263, s. 417. Por. też Notatka Szembeka z 12 IV 1934, ib. dok. 123, s. 215.

[36] Instrukcje Becka dla Grzybowskiego z 18 X 1938, AAN MSZ Gabinet Ministra w. 2, t. 9b. Por. też instrukcje Becka z 18 X 1938, Szembek, s. 316.

[37] W. I. Lenin, *Polnoje Sobranije Sočinienij*, t. 40, Moskwa 1963, s. 151. Cytując tę wypowiedź, Potiomkin chciał najprawdopodobniej dać do zrozumienia, że ZSRR jest gotów silnie poprzeć Polskę na arenie międzynarodowej.

[38] Notatka Potiomkina z 21 X 1938, *Dokumenty i materiały*, dok. 263, s. 416–8.

http://rcin.org.pl

czy też przedstawione zostały przez ambasadora w celu zorientowania się w politycznych zamierzeniach ZSRR. Dla wyjaśnienia tej wątpliwości, Litwinow zaprosił Grzybowskiego na rozmowę 22 X 1938. Wyjaśnienia Grzybowskiego utwierdziły ludowego komisarza w przekonaniu, że tym razem polityka radziecka ma do czynienia z rzeczywistą propozycją rządu RP. Ustalono zatem, że po otrzymaniu przez Litwinowa pełnomocnictw, rozpoczną się między nim a Grzybowskim rokowania, mające na celu odprężenie w stosunkach radziecko-polskich [39].

Spotkanie zapoczątkowało cykl rozmów, jakie odbyły się pomiędzy Litwinowem i Grzybowskim na przełomie października i listopada. W wyniku ich stwierdzono, że obydwa rządy dążą do poprawy stosunków wzajemnych, ale nie zamierzają tego manifestować przez zawarcie nowych układów. W rezultacie powstała myśl opublikowania w prasie odpowiedniego komunikatu. Projekt takiego komunikatu Litwinow przedstawił Grzybowskiemu 4 VI [40]. Na tym zakończyła się pierwsza tura rozmów, ponieważ dla dalszych poczynań Grzybowski musiał uzyskać zgodę Min. Spraw Zagranicznych.

Pomimo widocznej tendencji rządu ZSRR do uzyskania radykalnej poprawy stosunków z Polską, o czym niewątpliwie świadczyły osiągnięte w krótkim czasie sukcesy Grzybowskiego, poglądy Becka na sprawę stosunków ze wschodnim sąsiadem Polski niewiele się zmieniły. Podczas narady w kierownictwie MSZ 4 XI uznano, że stan izolacji Związku Radzieckiego w sprawach polityki europejskiej jest z polskiego punktu widzenia korzystny, zaś stosunki polsko-radzieckie należy rozwijać jedynie na zasadzie dwustronnej, najlepiej w nawiązaniu do zasad układu o nieagresji z 25 VII 1932 [41]. W tym kierunku zmierzały również instrukcje udzielone Grzybowskiemu 9 XI. Beck nakazywał mu zachowanie ostrożnej rezerwy wobec radzieckich propozycji zbliżenia i zgadzał się, aby zewnętrzną formą tego był komunikat, którego ogłoszenie zaproponował Litwinow. Treść komunikatu powinna pokrywać się z treścią not wymienionych pomiędzy obu rządami w momencie wstąpienia ZSRR do Ligi Narodów w 1934 r.[42]. Beck polecał natomiast zrezygnować z umieszczenia w samym komunikacie wzmianki o aktualnej sytuacji politycznej, jak to sugerował Litwinow [43]. Jak relacjonuje w swym dzienniku Szembek, minister był jak najdalszy od poglądu, aby deklaracja mogła w czymś naruszyć zasady umowy polsko-niemieckiej z 26 I 1934 [44].

Te dwa, zasadniczo różne, podejścia do sprawy polepszenia stosunków polsko radzieckich odzwierciedlały dwa odmienne projekty wspólnego komunikatu — radziecki, przedstawiony Grzybowskiemu przez Litwinowa 4 XI, i polski, zredagowany przez ambasadora po otrzymaniu wytycznych Becka. Poszukiwania tekstu projektu radzieckiego nie

---

[39] Notatka Litwinowa z 22 X 1938, ib. dok. 264, s. 419 n.

[40] Notatka Litwinowa z 4 XI 1938, ib. dok. 265, s. 420 n.

[41] Notatki z narady u Becka 4 XI 1938, Szembek, s. 341 n. Data 5 V 1934 wymieniona w dokumencie jest datą podpisania protokółu o jego przedłużeniu na lat 10.

[42] Nota H. Sokolnickiego do N. Krestinskiego z 10 IX 1934 i Nota Krestinskiego do Sokolnickiego z 10 IX 1934, *Dokumenty i materiały*, dok. 148 n., s. 253. Meritum sprowadzało się do potwierdzenia, że wzajemne stosunki regulują wszystkie zawarte dotąd umowy, łącznie z paktem o nieagresji i konwencją o określeniu napastnika.

[43] Rozmowa z Kobylańskim 9 XI 1938, Szembek, s. 348.

[44] Rozmowa z Beckiem 7 XII 1938, ib. s. 377.

http://rcin.org.pl

dały rezultatu, ale na podstawie analizy notatki Litwinowa z 4 XI i zapisek Szembeka można przyjąć, że składał się ze wstępu i czterech punktów. We wstępie wiązano wydanie komunikatu z bieżącą sytuacją międzynarodową, punkt I potwierdzał prawdopodobnie istnienie w mocy wszystkich dotychczasowych zobowiązań, III — omawiał zasady konsultacji, a IV — stosunek do spraw bieżących. Projekt polski przedstawiony około 20 XI, był o wiele skromniejszy i składał się z trzech punktów [45]. W I potwierdzono, że podstawą wzajemnych stosunków między Polską a ZSRR pozostają wszystkie zawarte umowy, a zwłaszcza układ o nieagresji z 25 VII 1932, w II — postulowano rozszerzenie wymiany handlowej, a w III — likwidację wynikłych ostatnio sporów, a zwłaszcza stanu napięcia na granicy. Ukazując lakoniczność komunikatu, Grzybowski postulował uzupełnienie go oficjalnym komentarzem.

Litwinow, który dążył do szybkiej poprawy stosunków radziecko-polskich, zgodził się podczas następnego spotkania na opublikowanie wspólnego komunikatu w formie zaproponowanej przez Grzybowskiego [46]. Doniosły o nim w swych serwisach informacyjnych agencje PAT i TASS wieczorem w sobotę 26 XI [47]. W oficjalnym komentarzu PAT stwierdzono ponadto, że dążeniem obu rządów jest lojalne wykonywanie umów dwustronnych. W uzupełniającej informacji podanej przez MSZ wyłącznie dziennikarzom niemieckim sugerowano, że komunikat nawiązuje do radzieckiego demarche z 23 IX 1938, które mogło wywołać wrażenie denonsacji układu o nieagresji i wskazuje na tendencje do normalizacji stosunków polsko-radzieckich silnie naprężonych w ostatnich tygodniach [48].

Komunikat polsko-radziecki z 26 XI 1938 spotkał się z wieloma różnorodnymi ocenami. „Gazeta Polska", w komentarzu *Udokumentowanie trwałości polsko radzieckich układów* ograniczyła się do suchego omówienia treści komunikatu, nie wychodząc poza zawarte w nim stwierdzenia. Prasa endecka komentowała komunikat jako odcięcie się Polski od ekspansywnych dążeń niemieckich, zaś krakowski „IKC", zresztą nieodosobniony, potraktował go jako antyniemieckie posunięcie rządu polskiego i zapowiedział w związku z tym prawdopodobieństwo zbliżenia między Warszawą i Moskwą [49]. Nie odzwierciedlało to, a nawet było jawnie sprzeczne ze stanowiskiem rządu; MSZ RP z braku własnej koncepcji akceptowało pogląd Grzybowskiego, który sprzeciwiał się sojuszowi polityczno-wojskowemu z ZSRR, a pomyślną atmosferę pragnął utrzymać przez dalsze ograniczenie polemik prasowych i wykorzystać do załatwienia spraw doraźnych, a przede wszystkim zawarcia traktatu handlowego [50].

---

[45] Komunikat MSZ z 28 XI 1938, *Dokumenty i materiały*, dok. 267, s. 422.

[46] Notatka Litwinowa o rozmowie z Grzybowskim 25 XI 1938, *SSSR w borbie*, dok. 51, s. 92.

[47] W wyd. *Dokumenty i materiały*, dok. 267, komunikat jest datowany na 28 XI. Jest to data umieszczenia go w „Monitorze Polskim". Inne gazety, np. „Izwiestija", „Gazeta Polska" wydrukowały go 27. Ponieważ tego dnia opublikowała go również prasa światowa, musiał on być podany najpóźniej w serwisie informacyjnym w nocy z 26 na 27 XI.

[48] Oświadczenie MSZ RP dla dziennikarzy niemieckich z 28 XI 1938, *SSSR w borbie*, dok. 55, s. 97.

[49] Rozmowa z pos. Martin 29 XI 1938, Szembek, s. 369.

[50] Rozmowa z Grzybowskim 10 XII 1938, ib. s. 379 n. To samo, ale datowane 9! XII 1938, *Dokumenty i materiały*, dok. 268, s. 422—4.

http://rcin.org.pl

Odmiennie oceniano komunikat w Moskwie, przyznając mu poważniejsze znaczenie. Oficjalne stanowisko radzieckie odzwierciedlone zostało w komentarzach redakcyjnych „Izwiestii' i „Journal de Moscou" [51]. Uznawały one komunikat jako wstęp do polepszenia i zacieśnienia wzajemnych stosunków, co może przeciwstawić się panującemu w Europie zamieszaniu. Zwracano przy tym uwagę, iż układ o nieagresji oznacza jednocześnie powstrzymanie się sygnatariuszy od udziału we wrogich stronom kombinacjach politycznych, co stanowi podstawę zachowania stosunków pokojowych, a ponadto jest zgodne z zasadą zbiorowego bezpieczeństwa. W powyższych komentarzach zaakceptowano, że komunikat oznacza przeciwstawienie się ZSRR i Polski izolacji, wytworzonej wokół nich przez politykę pomonachijską, ale nie doszukiwano się ostrza zwróconego przeciwko państwom trzecim i nie wysuwano wniosku o zamiarze Polski pójścia na współpracę z ZSRR na arenie międzynarodowej. Bez wątpienia jednak kwestia współpracy bardzo interesowała dyplomację radziecką. Grzybowski twierdził, że bezpośrednio po uzgodnieniu komunikatu, Litwinow czynił wobec niego aluzje, że współpraca radziecko-polska może zrekompensować Związkowi Radzieckiemu zmniejszenie wartości układu z Francją z 2 V 1935 [52]. Aluzje te pogłębiał dobór materiałów w serwisie informacyjnym prasy radzieckiej, a bardzo uwypuklił G. Makarow w artykule *La Pologne sous la menace allemande* [53]. Ambasada RP uważała, że tendencje zmierzające do zacieśnienia współpracy z Polską i innymi państwami sąsiednimi, skierowanej przeciw agresji hitlerowskiej, były charakterystyczne dla dyplomacji radzieckiej w grudniu 1938 [54].

Zjawisko to musiało mieć istotnie szeroki oddźwięk, bo ambasador czeski w Moskwie, Zdenek Fierlinger, odnotował w swych pamiętnikach, że Litwinow miał nadzieję pozyskać tą metodą polskie czynniki wojskowe, które — jego zdaniem — były bardziej od MSZ uczulone na wzrastające niebezpieczeństwo hitlerowskie [55]. Tendencje powyższe można ocenić jako „plan maksimum" polityki radzieckiej, bo bezpośrednie cele były znacznie skromniejsze. Potwierdza to zresztą stwierdzenie Potiomkina na łamach „Bolszewika", że zadaniem komunikatu była likwidacja stanu napięcia na granicy radziecko-polskiej [56]. Najpełniej ówczesne nadzieje radzieckie charakteryzował chyba komentator polityczny miesięcznika „Mirowoje chozjajstwo i mirowaja politika" P. Lisowski: [komunikat] może w określonych warunkach okazać się początkiem poważnej poprawy stosunków polsko-radzieckich. To zaś w swojej kolejności może otworzyć przed Polską drogę umożliwiającą wyjście z tego zaułku, w którym ocknęła się po tym, jak w okresie kilku lat płynęła śladem [farwater] polityki zagranicznej niemieckiego faszyzmu..." [57].

W moskiewskich sferach dyplomatycznych, jak raportował poseł węgierski, Jungerth-Arnóthy, panowało przekonanie, że ZSRR zgodził

[51] *SSSR i Polsza*, „Izwiestija" 28 XI 1938; *Contacts diplomatiques*, „Journal de Moscou" 29 XI 1938.

[52] Rozmowa z Grzybowskim, Szembek, s. 379 n. Na perspektywiczne cele dyplomacji radzieckiej wskazywał także Schulenburg. Por. Raport Schulenburga do Auswärtiges Amt z 3 XII 1938, *DGFP*, t. 5, dok. 108, s. 138—40.

[53] „Journal de Moscou" 20 XII 1938.

[54] Raport T. Jankowskiego do MSZ z 3 I 1939, AAN ARP Berlin 738, k. 2–7.

[55] Z. Fierlinger, *Ve službach ČSR*, Praha 1951 za: Batowski, o.c., s. 157.

[56] Golianow, o.c., s. 63.

[57] Lisowski, o.c., s. 99.

http://rcin.org.pl

się na wydanie wspólnego, radziecko-polskiego komunikatu, aby przeciwstawić się izolacji politycznej, wskazać dalszą alternatywę postępowania innym mniejszym krajom wschodniej i południowo-wschodniej Europy zagrożonym agresją hitlerowską i unaocznić W. Brytanii i Francji konsekwencje ich kapitulanckiego zachowania się [58].

Niemniej jednak komunikat, jak można zorientować się z raportów placówek polskich w zachodniej Europie, nie wywołał specjalnie żywej reakcji. Prasa brytyjska potraktowała go jako efekt silnej presji Trzeciej Rzeszy na Polskę, przychylając się generalnie do naświetlenia danego przez prasę radziecką [59]. Prasa włoska oceniła komunikat nijako [60], francuska tak różnorodnie, jak wielka była rozbieżność stanowisk poszczególnych pism wobec Polski i ZSRR [61], zaś niemiecka niesłychanie powściągliwie.

Pozornie Berlin nie przywiązywał do sprawy komunikatu większego znaczenia, niemniej jednak stanowisko jego było — poza bezpośrednio zainteresowanymi — najistotniejsze. Pierwsza reakcja wskazywała, że Auswärtiges Amt zinterpretowało go, jako wyraz obaw dyplomacji polskiej związanych ze wzrostem potęgi niemieckiej [62]. Również z zanotowanej przez Szembeka rozmowy ze szwajcarskim posłem w Warszawie, Wiktorem Martinem, który był najprawdopodobniej inspirowany przez dyplomację niemiecką, wynika, że komunikat polsko-radziecki oceniono w Trzeciej Rzeszy jako wynik zbyt silnego nacisku na Warszawę, a zwłaszcza jako reakcję na próbę wygrania przeciwko Polsce sprawy Ukrainy Zakarpackiej. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że w pierwszym odruchu konkurenci polityczni Ribbentropa w łonie NSDAP, a zwłaszcza Goering, skomentowali oświadczenie właśnie jako wynik nierozważnej polityki ministra spraw zagranicznych [63].

Ribbentrop, zgodnie ze zwyczajami dyplomatycznymi wyraził 2 XII wobec Lipskiego zdziwienie, że Polska nie skonsultowała tego kroku z Niemcami i dał do zrozumienia, że dopatruje się w komunikacie z 26 XI początku proradzieckiej polityki Warszawy. Lipski temu ostatniemu stwierdzeniu oczywiście zaprzeczył [64], a von Moltkemu wyjaśniono następnie na Wierzbowej, że idzie głównie o poprawę stosunków ekonomicznych. Ambasador niemiecki orientując się w nastrojach MSZ uznał to wyjaśnienie za wiarygodne [65]. Niemniej bezpośrednio po ogłoszeniu komunikatu polsko-radzieckiego w Berlinie za najsłuszniejszą uznano opinię Goeringa. Stąd też w wypowiedzi Martina znalazła się konkretna propozycja: Niemcy są gotowe zrezygnować z wygrywania przeciwko Polsce czynnika ukraińskiego, jeżeli ta przyj-

[58] Raport Arnothyego do MSZ w Budapeszcie z 1 XII 1938 za: Koźmiński, o.c., s. 179.

[59] Raport Jażdżewskiego do MSZ z 1 XII 1938, AAN ARP Berlin 737, k. 199—202.

[60] Raport Wieniawy-Długoszowskiego do MSZ z 1 XII 1938, ib. k. 190.

[61] Raport J. Libracha do MSZ z 1 XII 1938, ib. k. 183—9.

[62] Instrukcja Woermana dla Welczeka z 28 XI 1938, Public Record Office Londyn, ser. 1948/H nr 436 085.

[63] Rozmowa z Beckiem 7 XII 1938, Szembek, s. 376. Podobnie też Schulenburg do Auswärtiges Amt 3 XII 1938, *DGFP*, t. 5, dok. 108, s. 138—40.

[64] Raport Lipskiego do MSZ z 3 XII 1938, AMSZ, w. 98, t. 1; Notatka Ribbentropa z 2 XII 1938, *DGFP*, t. 5, dok. 106, s. 137.

[65] Depesza Moltkego do Auswärtiges Amt z 26 XI 1938, ib. dok. 105, s. 136; Rozmowa z von Moltke 22 XI 1938, Szembek, s. 405.

http://rcin.org.pl

mie propozycję „Globallösung", a zwłaszcza postulaty w sprawie Gdańska [66]. Pośrednio potwierdził tę propozycję hitlerowski minister, Hans Frank, podczas pobytu w Polsce w połowie grudnia [67]. Nie jest dokładnie natomiast znane najmiarodajniejsze dla oceny polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy stanowisko Hitlera. Z perspektywy historycznej wydaje się, że więcej racji miał ówcześnie były charge d'affaires w Paryżu, Anatol Mühlstein, przyrównując je do opinii Ribbentropa, niż Beck, który orientował się na opinię Goeringa [68]. Dla pełniejszego zilustrowania ówczesnej sytuacji międzynarodowej należy natomiast dodać, że komunikat polsko-radziecki wywołał również zastrzeżenia w Bukareszcie, ale bynajmniej nie z powodu jego treści, a jedynie z uwagi na to, że tamtejsze MSZ uznało, iż wcześniejsze niepoinformowanie go o komunikacie jest sprzeczne z sojuszem rumuńsko-polskim [69].

Komunikat z 26 XI miał dla stosunków polsko-radzieckich następstwa dwojakiego charakteru. Pierwszym była próba, podjęta przez radzieckie koła wojskowe w połowie grudnia 1938 r., znalezienia płaszczyzny ogólnego porozumienia dla współdziałania z Polską przeciwko rosnącemu niebezpieczeństwu dalszej agresji hitlerowskiej [70]. Zakończyła się ona niepowodzeniem z powodu zignorowania jej przez czynniki polskie. Drugim było nawiązanie polsko-radzieckich rozmów gospodarczych uwieńczonych 19 II 1939 zawarciem traktatu handlowego. Bliższe przedstawienie tych kwestii przekracza jednakże zakres niniejszego artykułu.

Oceniając ogólnie znaczenie komunikatu polsko-radzieckiego z 26 XI 1938 należy stwierdzić, że jakkolwiek miał on charakter incydentalny, to niemniej potwierdził dotychczasowy trend całokształtu stosunków polsko-radzieckich okresu międzywojennego. Odrzucając zarysowującą się możliwość politycznego współdziałania z ZSRR, które być może mogłoby zapobiec wojnie, sanacyjny rząd wyobrażał sobie, że nawet w obliczu narastającej groźby hitlerowskiego ataku potrafi zdobyć się na samodzielne rozstrzygnięcie na swoją korzyść narastającego konfliktu. Skutkiem tej błędnej polityki była — nie jak sądzono w Min. Spraw Zagranicznych RP — izolacja Kraju Rad, a samoizolacja Polski na arenie międzynarodowej. Inne reperkusje, jak względny zanik napięcia na granicy i układ handlowy, miały dla dalszego, ogólnego rozwoju sytuacji politycznej znaczenie drugorzędne.

К ГЕНЕЗИСУ ПОЛЬСКО-СОВЕТСКОГО КОММЮНИКЕ ОТ 26 НОЯБРЯ 1938 Г.

В статье обсуждаются обстоятельства, в особенности общее международное положение, в которых было опубликовано коммюнике о взаимоотношениях между Польшей и СССР, а также содержание упомянутого коммюнике и вызванная им реакция. Оно было одновременно опубликовано ПАТом (Польское агентство печати) и ТАССом 26 ноября 1938 г.

[66] Rozmowa z Martinem 29 XI 1938, ib. s. 370.
[67] Rozmowa z Frankiem 16 XII 1938, ib. s. 394—6.
[68] Rozmowa z Beckiem 7 XII 1938, ib. s. 376; Rozmowa z Mühlsteinem 20 XII 1938, ib. s. 400.
[69] Rozmowa z Franassovicim 14 XII 1938, ib. s. 388.
[70] Raport L. Mitkiewicza do II Oddziału Sztabu Gen. z 19 XII 1938, CA MSW A/II, t. 118, podt. 2, d. 9; L. Mitkiewicz, *Wspomnienia kowieńskie*, Paryż 1968, s. 123—5.

http://rcin.org.pl

Документ этот свидетельствовал о реакции Польши и СССР на так наз. мюнхенскую политику четырех западноевропейских держав — Великобритании, Франции, Италии и Третьего Рейха. Коммюнике было издано в результате польско-советских дипломатических переговоров. Оно содержало утверждение, что оба правительства стремятся лояльно выполнять все заключенные до сих пор двусторонние договоры, в особенности договор о неагрессии с 1932 г. Коммюнике было с одной стороны комментировано как стремление противодействовать послемюнхенской изоляции СССР и Польши, с другой — как попытка рекомпенсации возрастающего нажима Третьего Рейха.

http://rcin.org.pl